

wiedzenia się. *Jak mi powiedział, nie chciał użyć gorzkich słów.*

— Najgorszą rzeczą w polityce, jest polityka zygzaków.

Polska nie może się do tego przystosować, jest to niemożliwe. W swym położeniu geograficznym musi być przewidująca i nie może prowadzić polityki o linii zmiennej.

Przybycie do Warszawy pełnomocników Państw Baltyckich¹⁾ jest wypadkiem zbyt ważnym, ażebym nie zapytał gen. Piłsudskiego o jego zdanie.

— Nie chcemy — *odpowiedział mi* — wszczynać rokowań z Rosją, nie znając zdania, ani poglądu na te sprawy tych wszystkich, którzy są zainteresowani w kwestii rosyjskiej. Litwa nie uczestniczy w konferencji, gdy nie ma granicy wspólnej z Rosją Sowiecką i sprawy pokoju lub wojny nie mają dla niej istotnego znaczenia. Konferencja w Warszawie jest pierwszym krokiem na drodze do zbliżenia się państw wschodnich. Polska odzyskuje swą rolę historyczną.

Gdy wstałem, żeby się pożegnać, Naczelnik Państwa powiedział mi jeszcze, podkreślając każde słowo:

— Zaznaczam raz jeszcze, że nie zgodzimy się nigdy na wszczęcie rokowań pokojowych pod groźbą czerwonej armii. Jestem pewien swoich wojsk i nie obawiam się żadnej napaści.

ROZKAZ DO ZDEMOBILIZOWANYCH ŻOŁNIERZY Z AMERYKI

(18 marca 1920 r.)

Polacy z Ameryki, wchodzący w skład byłej armii gen. Hallera, zostali zdemobilizowani i odjeżdżali z Polski.

Z tej okazji został wydany rozkaz niżej przytoczony, który podajemy według «Monitora Polskiego» z 19 marca 1920 r.

Oddani pracy przy olbrzymich warsztatach Stanów Zjednoczonych, otoczeni bogatym rozkwitem życia i przepychem wspaniałych warunków oraz nieobliczalnych możliwości, jakich tyle nastęrcza Ameryka, na pierwszy głos, na pierwsze wezwanie Polski, porzuciliście wszystkie korzystne widoki przyszłości i wstąpiłiście do polskich szeregów.

Jakież to głos sprawił, że niepomni osobistych wygod, bezpieczeństwa i obfitych korzyści, wybraliście ciężką służbę wo-

¹⁾ Rząd polski zaprosił w tym czasie reprezentantów państw sąsiadujących z Rosją na konferencję w Warszawie.

jenną, z dala od waszych ognisk rodzinnych? Jakież to nakaz spowodował, że mogąc waszą krwią, męstwem, odwagą i życiem zasługiwać się wspaniałej stronie świata, tej, która wam może dać tak obfity chleb, przyszlście tu służyć krajowi, który w porównaniu z Ameryką jest krajem ubogim, doświadczonym przez los tysiącami cierpień i braków?

Tym głosem, tym nakazem nieodpartym była niezagłuszona w waszych sercach żadnym oddaleniem, żadną rozłąką, wielka, szlachetna miłość ojczyzny.

To właśnie najświętsze uczucie miłości ojczyzny kazało wam wybrać nasze szare polskie szeregi. To uczucie miłości ojczyzny, w każdym prawym Polaku obecne i najwyższe, kazało wam przełamać wszystkie trudności i przybyć tu i walczyć o wolność tej ziemi, która wydała was, waszych ojców i dziadów.

Pokazaliście raz jeszcze światu, przykładem wszystkich naszych przodków rycerskich wiedzeni, że nie masz oddalenia, nie masz czasu, nie masz miejsca na świecie ogromnym, gdzie by do serc Polaków nie dotarł głos ojczyzny, wzywający ich do walki.

Walką i trudem, cierpieniem i krwią odnowiliście węzły, jakie was łączą z Polską. Wróciwszy do siedzib i na pola waszej dawnej pracy, krzewcie wszędzie pośród ziomków tę miłość, która wam przyświecała w ciężkich latach wojny, by tak, jak w tym okresie do was, w każdym następnym — do waszych dzieci i wnuków — zawsze mógł trafić przez wszystkie morza i odległości głos ojczyzny, wzywającej swych synów do czynu.

Józef Piłsudski.

LIST DO GENERAŁA SZEPTYCKIEGO

(29 marca 1920 r.)

Dnia 8 marca 1920 r. rozkaz Naczelnego Wodza zniósł dotychczasowy podział naszych sił zbrojnych, walczących na wschodzie, na t. zw. «fronty» i wprowadził podział całego frontu na cztery armie.

Gen. Szeptycki w związku z tym zarządzeniem przestał być dowódcą t. zw. frontu litewsko-białoruskiego i otrzymał dowództwo nad 4 armią, stojącą wtedy na odcinku Polesia i Berezyny.

Przy tej okazji Piłsudski napisał niżej przytoczony list, który podajemy według «Dziennika Rozkazów Wojskowych» z 13 kwietnia 1920 r., nr 11.